



Adam Redzik*

POCZET JURYSTÓW I EKONOMISTÓW (3)

STANISŁAW ŚLIWIŃSKI (1887-1959)

W trzeciej odsłonie „Pocztu” przybliżamy sylwetkę jurysty, który do dziś jest wspominany wśród warszawskich prawników najstarszego pokolenia, a szczególnie sędziów i adwokatów. Okazją do przypomnienia go jest 60. rocznica śmierci, ale także fakt, że właściwie – poza kilkoma krótkimi wspomnieniami – nie zostało mu poświęcone obszerniejsze opracowanie. Prezentowany artykuł jest znacznie poszerzoną wersją życiorysu opublikowanego w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Oparty został na szczegółowej kwerendzie archiwalnej. Dostarcza wielu nieznanych wcześniej informacji lub prezentuje je w nieco odmiennym oświetleniu.

Stanisław Śliwiński był wychowankiem lwowskiej szkoły prawa, ale życie naukowe związał z Uniwersytetem Warszawskim, a praktykę z sądownictwem, będąc przez wiele lat sędzią SN. Z urzędu sędziowskiego ustąpił w 1939 r. w związku z objęciem katedry na UW. W okresie wojny i po wojnie koncentrował się na pracy naukowej i dydaktycznej. Wychował wiele pokoleń karnistów i pozostawił dzieła, które do dziś stanowią kanon literatury, szczególnie karno-procesowej. Miał też osiągnięcia na polu kodyfikacji prawa karnego w II RP i w Polsce Ludowej oraz organizacji nauki.

Pojęcia kluczowe: Stanisław Śliwiński, nauka prawa karnego, Uniwersytet Lwowski, Uniwersytet Warszawski, Sąd Najwyższy, Komisja Kodyfikacyjna RP

* Adam Redzik, dr hab, prof. UW, sędzia SN; ORCID: 0000-0001-7908-6457.



Stanisław Śliwiński ok. 1925 r., NAC

Stanisław Śliwiński był niewątpliwie chlubą warszawskiej nauki prawa karnego okresu II RP, jednym z dwóch uczonych specjalizujących się w dziedzinie prawa karnego. O ile współtwórca kodeksu karnego z 1932 r. i znakomity teoretyk państwa, Wacław Makowski, specjalizował się przede wszystkim w prawie karnym materialnym, to Stanisław Śliwiński obrał prawo karne formalne. Badania naukowe w dziedzinie procesu karnego łączył z praktyką sędziowską, orzekając w sądzie okręgowym a następnie w Izbie Karnej SN. Zdolności kodyfikacyjne realizował pracując w Komisji Kodyfikacyjnej RP. W literaturze nie odnotowuje się, że był jednym z pierwszych uczniów Juliusza Makarewicza we Lwowie, ale po kolei.

Pierwszą – nieznaną zupełnie – kwestią jest pochodzenie jurysty. Otóż urodził się on 25 września 1887 r. w rodzinie greckokatolickiej, rusińskiej (dziś rzeklibyśmy – ukraińskiej). Nie ma pewności, czy Rusinem był tylko ojciec, czy też oboje rodzice. Wiemy natomiast, że Stanisław Antoni (dwojga imion) ochrzczony został w parafii greckokatolickiej św. Paraskewy 16 października 1887 r., a chrzestnymi byli przyjaciel lub krewny ojca – Franciszek Skąpski oraz krewna matki – Joanna Wierzbieniec. Być może Śliwińscy byli zwolennikami orientacji określanej jako „*gente Ruthenus, natione Polonus*”. Ojciec Antoni, syn Ignacego i Katarzyny z Wierzbieńców, był urzędnikiem magistratu we Lwowie. Zmarł gdy Stanisław miał trzynaście lat (w 1900 r.). Matka wychowywała więc dorastającego Stasia. Miała na imię Rozalia, a pochodziła z rodziny Jakimków – córka Teodora i Katarzyny z Czekielów. Zmarła wkrótce po ukończeniu przez syna studiów prawniczych, w 1911 r. Stanisław miał siostrę Marię, która była potem nauczycielką w szkole powszechnej (zmarła w 1946 r.).

Naukę w szkole ludowej – czyli elementarnej – Stanisław ukończył w 1898 r. i w tym roku rozpoczął III Gimnazjum we Lwowie im. Franciszka Józefa. Ukończył je 20 czerwca 1905 r. zdaniem egzaminu dojrzałości. Niezwłocznie zapisał się na studia prawnicze na Uniwersytecie Lwowskim i jesienią tego roku rozpoczął naukę. W tym czasie Uniwersytet Lwowski, w tym jego Wydział Prawa i Umiejętności Politycznych, przeżywał okres intensywnego rozwoju. Studia prawnicze trwały cztery lata. Słuchacz zapisywał się na przewidziane w programie studiów wykłady oraz seminaria. W wykładach owych większość zapisanych i tak nie uczestniczyła – zresztą nie byłoby to możliwe fizycznie z uwagi na niewielką pojemność sal wykładowych a ogromną liczbę studentów prawa. W czasie studiów konieczne było zdanie pierwszego z trzech egzaminów rządowych, historyczno-prawnego, gdyż warunkował on zapisanie się na trzeci rok wykładów. Egzamin obejmował przedmioty historycznoprawne (prawo rzymskie, historię prawa i państwa polskiego, historię prawa niemieckiego, filozofię prawa, encyklopedię prawa). Kolejne dwa zdawano pod koniec studiów

lub już po uzyskaniu absolutorium, czyli wpisów z przewidzianych w programie studiów wykładów.

Każdy student co pół roku zapisywał się na kolejny semestr poprzez wypełnienie kart wpisowych oraz uiszczenie opłaty za dalsze studia, chyba że otrzymywał stypendium rządowe lub przyznane przez jedną z fundacji (działających przy uniwersytecie lub na zewnątrz). W *Katalogu Głównym* wpisywano podstawowe informacje o sobie: język ojczysty, wyznanie, obywatelstwo, miejsce zamieszkania, rodzice lub opiekunowie oraz wykłady i seminaria, na jakie student zapisał się w danym semestrze.

Stanisław Śliwiński w pierwszym wpisie w *Katalogu Głównym Słuchaczy* (księdze prowadzonej przez wydział) – na semestr zimowy 1905/1906 – napisał m.in. wyznanie greckokatolickie oraz wskazał, że jest Rusinem a w domu posługuje się językiem ruskim. Z wpisu wynika, że mieszkał wówczas w kamienicy przy ul. Karaickiej 5 i był pod opieką matki (ojciec od kilku lat nie żył). Podobne informacje znajdują się w *Katalogu* za semestr letni 1905/1906, z tą różnicą, że jako opiekun Śliwińskiego występuje Władysław Skąpski, poborca akcyzy w mieście Lwów i zapewne krewny ojca chrzestnego. Takie same informacje zamieszczono w *Katalogu* w półroczu zimowym 1906/1907. Od półroczu letniego 1906/1907 Śliwiński zaczął podawać jako ojczysty język polski i tak też konsekwentnie do końca studiów. Od semestru zimowego 1907/1908 w miejscu przeznaczonym na opiekuna podawał: „upełnoletniony”. Warto odnotować, że jako osierocony syn urzędnika, Stanisław Śliwiński był „uwolniony od chesnego”.

W czasie studiów prawniczych Stanisław Śliwiński wysłuchał wykładów wielu luminarzy polskiej nauki prawa. Na wykładach wybitnego historyka prawa Oswalda Balzera słuchał o historii ustroju Polski, u Władysława Abrahama – o prawie kanonicznym (kościelnym), u nieco zapomnianego historyka prawa i procesualisty cywilnego Aleksandra Janowicza – o historii prawa niemieckiego, u docenta Alojzego Winiarza – o prawie miejskim w średniowieczu, u Alfreda Halbana – o prawie porównawczym i prawie politycznym, u Gustawa Roszkowskiego – o filozofii prawa, prawie narodów i prawie wojny, u Kazimierza Twardowskiego – o etyce i filozofii oraz psychologii, zaś u Marcelego Chlamtacza i Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego – o rzymskim prawie prywatnym. Wykłady z prawa prywatnego prowadził Ernest Till, z prawa handlowego, wekslowego oraz ubezpieczeniowego (asekuracyjnego) – Aleksander Doliński, z prawa karnego – Piotr Stebelski, z ekonomii – Władysław Ochenkowski i Stanisław Głabiński, ze skarbowości – Józef Milewski, z procesu cywilnego – August Bálasits, z postępowania karnego oraz prawa prasowego – Juliusz Makarewicz, ze statystyki oraz prawa administracyjnego – Józef Buzek.

Szczególną rolę w czasie studiów pełniły seminaria. Słuchacz sam je wybierał i często na nich przygotowywał pierwsze prace naukowe, oczywiście pod opieką kierownika seminarium. Na seminariach nie pisano prac magisterskich ani doktorskich, gdyż takowe wówczas nie istniały. Uczestnik seminarium poznawał metodę badań naukowych i zagłębiał się szczegółowiej w obraną tematykę seminarium.

Śliwiński uczestniczył w aż czterech seminariach, co nie było standardem i chyba dobrze świadczyło o zainteresowaniu studenta nauką. Z drugiej jednak strony, z żadnym seminarium nie wiązał się dłużej niż na semestr. Pierwszym było seminarium z prawa rzymskiego o profilu cywilistycznym prof. Marcelego Chlamtacza, w którym uczestniczył w drugim semestrze studiów. Drugim było seminarium z prawa karnego u prof. Juliusza Makarewicza, w którym uczestniczył przez szósty semestr studiów. W siódmym semestrze uczęszczał na seminarium z prawa cywilnego prof. Ernesta Tilla, zaś w ósmym z prawa cywilnego i handlowego prof. Aleksandra Dolińskiego.

W związku z zainteresowaniami naukowymi oraz praktycznymi Stanisława Śliwińskiego przyjęło się wskazywać, że był on jednym z pierwszych uczniów wybitnego uczonego karnisty, zwolennika szkoły socjologicznej, Juliusza Makarewicza. Na związek z Makarewiczem wskazują m.in. Józef Koredczuk, Krzysztof Pol czy kilkuletni uczestnik seminarium Śliwińskiego – Andrzej Bąkowski. Fakt słuchania wykładów Makarewicza oraz uczestniczenia w jego seminarium jest oczywisty. W tym czasie Makarewicz wykładał proces karny, czyli obrany potem przez Śliwińskiego przedmiot badań, zaś prawo karne materialne wykładał wywodzący się z polsko-ukraińskiej rodziny Piotr Stebelski. Zauważyć trzeba w tym miejscu, że w poglądach na prawo karne Makarewicz ze Śliwińskim znacznie się różnili.

Jak wspomniano, studia prawnicze w czasie gdy odbywał je Stanisław Śliwiński, można było ukończyć zdając tylko jeden egzamin prawniczy rządowy – historycznoprawny. Ten egzamin Śliwiński zdał z wynikiem dobrym 24 lipca 1907 r. Dwa pozostałe były konieczne, gdy myślało się o służbie sędziowskiej lub karierze naukowej. Śliwiński podszedł więc do egzaminu politycznego, który obejmował prawo konstytucyjne (polityczne), prawo narodów, prawo administracyjne i naukę administracji, statystykę i ekonomię polityczną i zdał go z wynikiem dobrym 1 lutego 1909 r. Niespełna pół roku później podszedł do egzaminu sądowego, który obejmował prawo cywilne materialne i formalne, prawo karne materialne i formalne oraz prawo handlowe i wekslowe. Zdał go 2 lipca 1909 r. – także z wynikiem dobrym, ale z odznaczeniem z prawa cywilnego, handlowego i wekslowego, karnego i procedury cywilnej. Egzamin odbył się oczywiście w języku polskim. Absolutorium uzyskał Stani-

sław Śliwiński 31 lipca 1909 r. W tym czasie ukończenie studiów nie skutkowało uzyskaniem tytułu zawodowego czy stopnia, ale uprawnienia do podjęcia pracy w administracji lub aplikacji w prokuraturze, Prokuraturii Skarbu czy sądownictwie.

Prawo austriackie przewidywało konieczność uzyskania stopnia doktora praw, gdy zamierzało się wykonywać zawód adwokata lub rozwijać się dalej naukowo. Stopień taki uzyskiwało się nie po napisaniu rozprawy doktorskiej i jej obronieniu, ale po zdaniu trzech egzaminów rygorozalnych – podobnych do rządowych egzaminów prawniczych, ale zdawanych przed innymi komisjami. Pierwsze rygorozum – sądowe – Stanisław Śliwiński zdał 12 grudnia 1909 r., drugie – polityczne – 24 lutego 1910 r., zaś trzecie – historycznoprawne – 30 czerwca 1910 r. Po ich zdaniu uzyskał prawo do uroczystej promocji doktorskiej. Na okazałym dyplomie doktorskim z 7 listopada 1910 r., oprócz rektora (kadencja rektora trwała zawsze rok) Stanisława Głąbińskiego, dziekana Juliusza Makarewicza, znajduje się podpis profesora dokonującego aktu promocji – Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego, czyli promotora. Promotorem był ten profesor, który promował (czyli odbierał uroczystą przysięgę doktorską), a nie ten, pod kierunkiem którego pisano pracę doktorską, bo takiej przecież nie było.

Stanisław Śliwiński, choć zadbał o możliwą przyszłą karierę w nauce lub adwokaturze, postanowił jednak wstąpić do sądownictwa. Być może powód był prozaiczny – aplikacja adwokacka (kandydatura do adwokatury) trwała łącznie siedem lat, zaś aplikację sądową skrócono wtedy do dwóch lat. Tę Śliwiński odbywał od 12 lutego 1910 r. do 31 maja 1912 r. w sądzie powiatowym, następnie w Sądzie Krajowym we Lwowie i – w ostatnim okresie – w Wyższym Sądzie Krajowym we Lwowie. Po jej ukończeniu i zdaniu egzaminu, z dniem 1 czerwca 1912 r. mianowany został sędzią powiatowym w Kałuszu, miasteczku położonym pomiędzy Stryjem a Stanisławowem. Tam pełnił służbę sędziowską przez niespełna trzy lata. 5 marca 1915 r. został sędzią powiatowym w zajętej przez wojska austro-węgierskie i niemieckie Dąbrowie i służbę pełnił tam do 31 sierpnia 1917 r. Kilka dni wcześniej, 25 sierpnia 1917 r., Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego, działając na podstawie art. 20 Przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim z 18 lipca 1917 r., na wniosek dyrektora Departamentu Sprawiedliwości Stanisława Bukowieckiego, mianowała Śliwińskiego sędzią utworzonego Sądu Okręgowego w Częstochowie, zaznaczając, że urząd obejmie 1 września 1917 r. Oprócz Bukowieckiego pod pismem nominacyjnym podpisał się w zastępstwie Marszałka Koronnego wicemarszałek Józef Mikułowski-Pomorski, Naczelnik Sekcji Organizacyjnej Eugeniusz Śmiarowski (wybitny warszawski adwokat) oraz Sekretarz Członek Rady Ludomir Grendyszyński.

Nie długo zagrzał miejsca sędzieja Śliwiński w „mieście Świętej Wieży”, bo już 4 stycznia 1918 r., na podstawie art. 36 Dekretu Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim z 3 stycznia 1918 r. wezwany został do objęcia urzędu Starszego Referenta w Ministerstwie Sprawiedliwości z dniem wystawienia pisma. Pod pismem podpisał się za ministra sprawiedliwości Wacław Makowski – wkrótce profesor prawa karnego na Uniwersytecie Warszawskim, a jako sekretarz generalny – także wkrótce profesor i wybitny filozof prawa – Jerzy Lande. Po ośmiu miesiącach, 3 sierpnia 1918 r., Śliwiński powołany został przez ministra Józefa Higersbergera (wkrótce pierwszego prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa) na urząd Radcy Ministerialnego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

W literaturze podnosi się, że w tym okresie (1918/19-1923) Stanisław Śliwiński był adwokatem wpisanym na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie. Przekazywane jest to w kolejnych publikacjach dotyczących dziejów adwokatury. Nie zachowały się przedwojenne akta adwokackie, a sam Śliwiński nie pisał w swoich życiorysach, że był adwokatem. Pozwala to podać w wątpliwość tradycję przekazywaną w palestrze. Jednak w czasie gdy Śliwiński był urzędnikiem w ministerstwie, gdzie przechodził kolejne szczeble, nie istniała instytucja sędziów delegowanych, stąd przypuszczenie, że pełniąc funkcję radcy prawnego ministerstwa posiadał uprawnienia adwokata.

Tymczasem 11 maja 1921 r. Minister Sprawiedliwości powołał Śliwińskiego na wyższe stanowisko „konsulenta prawnego”, z uposażeniem wyrównanym od 1 stycznia 1921 r. Ze stanowiska tego zwolniony został po niespełna roku, pismem z 23 marca 1922 r., wydanym na skutek prośby Śliwińskiego. Od 1 kwietnia 1922 r. do 17 lipca 1923 r. pozostawał jeszcze pracownikiem kontraktowym w Ministerstwie Sprawiedliwości RP, ale zapewne już zdecydował, że wraca do orzekania i to w najwyższej instancji.

3 lipca 1923 r. Śliwiński powołany został przez Prezydenta RP (na wniosek Ministra Sprawiedliwości) na urząd sędziego SN – z mocą od 17 marca 1923 r. z przydziałem do Izby Poznańsko-Pomorskiej. W kolejnych latach orzekał głównie w sprawach karnych. Po reorganizacji SN, co nastąpiło w związku z wejściem życie 1 stycznia 1929 r. Prawa o ustroju sądów powszechnych, Śliwiński został sędzią orzekającym w Izbie Karnej SN.

Należy odnotować, że od utworzenia (w 1927 r.) sędzieja Śliwiński był członkiem Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów RP. Było to powszechne stowarzyszenie sędziowsko-prokuratorowskie, nawiązujące tradycją do utworzonego jeszcze w 1908 r. we Lwowie Krajowego Związku Sędziów, pierwszego powszechnego polskiego stowarzyszenia sędziowskiego.

W literaturze wskazuje się, że w połowie lat 30. XX w. Śliwiński – wskutek represji – przeniesiony został z Izby Karnej do Izby Cywilnej SN. Tymczasem z akt osobowych taki wniosek nie wynika. Sam zainteresowany wskazywał tylko, że orzekał zarówno w sprawach karanych, jak i cywilnych, ale głównie w sprawach karnych i dodawał, że zwolniony został z urzędu sędziego Sądu Najwyższego na swój wniosek z dniem 30 kwietnia 1939 r., a to wiązało się z objęciem katedry zwyczajnej prawa karnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie (Uniwersytetu Warszawskiego).

Od 1925 r. służbę sędziowską Stanisław Śliwiński łączył z udziałem w pracach kodyfikacyjnych prowadzonych w ramach Komisji Kodyfikacyjnej RP. W skład Komisji powołany został postanowieniem Prezydenta RP z 4 lutego 1925 r.

W Komisji pracował w Sekcji Prawa Karnego Materialnego oraz w Sekcji Postępowania Karnego. Miał udział w opracowaniu ostatecznej wersji projektu kodeksu karnego według referatu prof. Juliusza Makarewicza i koreferatu Wacława Makowskiego, choć – jak wynika z protokołów – nie był to udział istotny. Znacznie większy był jego wkład w prace Sekcji Postępowania Karnego na końcowym etapie prac nad projektem kodeksu postępowania karnego. Był członkiem tzw. „komisji trzech”, powołanej przez ministra sprawiedliwości Stanisława Cara i działającej w ministerstwie, którą obok Śliwińskiego tworzyli Wacław Makowski oraz Aleksander Mogilnicki (z udziałem delegata ministerstwa, prokuratora Kuczyńskiego). Miała ona na celu doprecyzowanie ostatecznego tekstu projektu kodeksu postępowania karnego współtworzonego jeszcze przez prof. Edmunda Krzymuskiego, a następnie głównie przez Aleksandra Mogilnickiego. W ostatecznej wersji projektu Śliwiński miał znaczący udział, co potwierdza Józef Koredczuk, dlatego słusznie uznawany jest za jednego z twórców Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. Następnie pracował nad projektem prawa o wykroczeniach.

W tym czasie pozycja Śliwińskiego w praktyce prawa oraz w nauce prawa znacząco wzrosła, do czego przyczyniły się też kolejne publikacje, glosy i komentarze zamieszczane na łamach czasopism prawniczych, w tym przede wszystkim w „Gazecie Sądowej Warszawskiej”. O znaczeniu w nauce i praktyce prawa świadczy też fakt, że w 1926 r. został powołany w skład Rady Prawniczej przy Ministrze Sprawiedliwości.

Trzecim – oprócz orzekania i kodyfikowania – polem aktywności Stanisława Śliwińskiego była właśnie nauka i dydaktyka. Uprawiał je na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Wykłady rozpoczął w 1923 r., kiedy to Sekretarz Uniwersytetu Warszawskiego, pismem z 19 kwietnia 1923 r. zaproponował Śliwińskiemu prowadzenie zajęć zleconych z procedury karnej (propozycja ta była potwierdzo-

na uchwałami Rady Wydziału Prawa i Senatu Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego). Wtedy to powierzono dr. Śliwińskiemu prowadzenie 3 godzin wykładów zleconych z postępowania karnego w roku akademickim 1923/1924. W kolejnych latach w podobny sposób zlecano mu wykłady z procedury karnej, a także specjalistyczne wykłady fakultatywne.

Objęcie katedry – w związku z pełnieniem urzędu sędziego SN – nie było możliwe na gruncie międzywojennej regulacji. Tak samo nie można było łączyć katedry uniwersyteckiej z inną praktyką prawniczą, w tym z adwokaturą. Nie może zatem dziwić, że formalnie Śliwiński nie był profesorem. Nie posiadał też habilitacji, czyli prawa wykładania. Mimo to, jako wieloletniego wykładowcę, pismem z 11 kwietnia 1938 r. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził go jako egzaminatora z prawa karnego i postępowania karnego na egzaminach. Rok później, 10 marca 1939 r., dr Śliwiński mianowany został przez Prezydenta RP Ignacego Mościckiego profesorem zwyczajnym prawa karnego i postępowania karnego. Objął katedrę po prof. Wacławie Makowskim, który od listopada 1938 r. był marszałkiem Sejmu RP, a naukowo od września 1937 r. zajmował katedrę zwyczajną prawa państwowego (konstytucyjnego). Formalnie Śliwiński objął katedrę 1 maja 1939 r., czyli po ustąpieniu z urzędu sędziego SN.

Stanisław Śliwiński niemal od przybycia do Warszawy stał się aktywnym uczestnikiem życia środowiska prawniczego. Od lat 20. należał do Towarzystwa Prawniczego w Warszawie. Był też członkiem licznych redakcji, w tym kierowanej przez legendarnego jurystę i redaktora – Henryka Konica – „Gazety Sądowej Warszawskiej”. Zasiadał też od 1921 r. w redakcji „Orzecznictwa Sądów Polskich” a następnie także w redakcji „Orzecznictwa Sądów Najwyższych w Sprawach Podatkowych i Administracyjnych”.

Śliwiński wszedł w skład utworzonego 8 listopada 1927 r. z inicjatywy adw. Konica Towarzystwa Popierania Wiedzy Prawniczej. Towarzystwo zatwierdzone zostało przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 7 marca 1928 r. Pozwoliło to Henrykowi Konicowi 19 kwietnia 1928 r. przekazać wydawanie „Gazety Sądowej Warszawskiej” Towarzystwu, którego został przewodniczącym. Funkcję tę łączył ze stanowiskiem redaktora naczelnego „Gazety”. Wiceprzewodniczącym Towarzystwa był natomiast Śliwiński. 10 maja 1934 r. redaktor Konic zmarł. Cztery dni później, 14 maja 1934 r., przewodniczącym Towarzystwa Popierania Wiedzy Prawniczej wybrano Śliwińskiego, któremu powierzono też tymczasowo redagowanie „Gazety Sądowej Warszawskiej”. Zredagował zeszyt nr 20-21 z 1934 r., po czym funkcję redaktora naczelnego powierzono kuzynowi Henryka Konica – Janowi Stanisławowi Konicowi, który „Gazetę” redagował do końca, czyli do wybuchu II wojny światowej.

Opracowania naukowe Śliwiński zaczął publikować wraz z odrodzeniem Polski. Jednym z pierwszych był artykuł o idealnym zbiegu przestępstw w kodeksie Tagancewa z 1903 r., opublikowany w 1919 r. w „Kwartalniku Prawa Cywilnego i Karnego”. Wkrótce zaczął opracowywać przeglądy orzecznictwa karnego SN na potrzeby „Gazety Sądowej Warszawskiej”. W „Gazecie” zamieścił też wiele artykułów, m.in. *Błąd w świetle przepisów Kodeksu karnego* (1934).

Większość publikacji Śliwińskiego miała charakter praktyczny i opierała się na orzecznictwie sądowym. W latach 1933 i 1935 w „Archiwum Kryminologicznym” opublikował przeglądy orzecznictwa z zakresu prawa karnego procesowego. Z kolei w „Polskim Procesie Cywilnym” publikował po 1934 r. przeglądy orzecznictwa cywilnego oraz glosy. Był też autorem haseł do ukazującej się od 1932 r. (nieukończonych przed wrześniem 1939 r.), redagowanej przez Wacława Makowskiego, *Encyklopedii Podręcznej Prawa Karnego*, np. znakomicie objaśnił czym jest „bezpośredniość” postępowania karnego. W nurcie praktycznym były też krótkie komentarze, jak opracowany wspólnie z naczelnikiem wydziału w Ministerstwie Skarbu – Julianem Podczaskim – komentarz do ustawy karnej skarbowej (*Ustawa karna skarbową, z komentarzem, rozporządzeniami wykonawczymi, instrukcjami i wzorami*, Warszawa 1926, ss. 189).

Nieliczne są publikacje monograficzne Śliwińskiego sprzed 1939 r. Inaczej jest z syntezami. Za najważniejszą uznaje się słusznie *Proces karny (część ogólna)* (Warszawa: F. Hoesick 1936, ss. 328). Ten ważny podręcznik poprzedziły wydane przez Sekcję Wydawnictw Towarzystwa „Bratnia Pomoc” Uniwersytetu Warszawskiego skrypty zatytułowane *Postępowanie sądowe karne. oprac. na podst. wykładów uniwersyteckich St. Śliwińskiego* (1925), których objętość dochodziła do 500 stron. Podręcznik do procesu karnego wszedł do kanonu literatury karnoprosesowej. Wskazuje się, że był kamieniem węgielnym nauki procesu karnego w Polsce (drugim był podręcznik Stefana Glasera pt. *Polski proces karny w zarysie wraz z prawem o ustroju sądów powszechnych*, Kraków 1934, ss. XVI+401). Jak zauważają Marian Cieślak i Józef Koredczuk, synteza Śliwińskiego przenosi na grunt polski niemiecką teorię procesu karnego. Wskazuje się też – skądinąd słusznie – że Śliwiński w podręczniku powtarza całe partie ze znanego podręcznika Ernsta Belinga pt. *Deutsches Reichsstrafprozeßrecht* (Berlin und Leipzig 1928).

Dokonując dalece posuniętego uproszczenia wskazać należy, że Śliwiński uważał proces karny za niezależny od prawa materialnego, co wynikało z wzorców niemieckich. Przechodząc na grunt polski, w podręczniku opisał m.in. podstawy teoretycznego wyjaśnienia bezwzględnej nieważności orzeczeń, a także koncepcję – którą potem odrzucono w orzecznictwie i literaturze – pozaustawowego „procesu dodatkowego”. Niewątpliwie Śliwiński był dogmatykiem

procesu karnego. Jak wskazuje Józef Koredczuk, głosił „racjonalny kompromis, polegający na krytycznym spojrzeniu na to, co głosił nurt socjologiczny, i zachowaniu tego, co postępowe w ramach szkoły klasycznej”.

Początek II wojny światowej był dla prof. Śliwińskiego bardzo trudny. W obronie Warszawy walczył jego jedyny syn – Stanisław Juliusz, student Politechniki Warszawskiej, który zmarł kilka miesięcy później, 22 czerwca 1940 r. Śmierć 22-letniego syna była ogromnym ciosem dla uczonego, tym bardziej, że dzieci wychowywał sam. Żona – Teresa z Balukiewiczów – zmarła wszak w wieku zaledwie 33 lat, w przeddzień wigilii Bożego Narodzenia 1927 r., gdy syn miał osiem lat, zaś córka Teresa – trzy lata.

Po dziesięciu latach związał się z Zofią Marią Franciszką ze Smoleńskich (1898-29 października 1982). Przed ślubem, 20 grudnia 1937 r., w Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie zmienił ryt wyznania na rzymskokatolicki. Związek małżeński zawarł w parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu, 7 lipca 1938 r. Wspólnych dzieci nie mieli.

Nie wiemy dokładnie, co robił Śliwiński w czasie okupacji. Z zachowanych źródeł wynika, że od 1 kwietnia 1941 r. do 1 sierpnia 1944 r. brał udział w tajnym nauczaniu na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Współpracował w tym czasie dorywczo – jak wskazywał w życiorysie – z Departamentem Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego. Utrzymywał się natomiast z posady tłumacza w polskiej Prokuraturze Sądu Apelacyjnego (znał biegle język niemiecki, a słabiej rosyjski, ukraiński i francuski).

Po upadku Powstania Warszawskiego został wysiedlony z Warszawy. Wraz z córką i żoną trafił do obozu w Pruszkowie, skąd – dzięki bardzo dobrej znajomości niemieckiego oraz biżuterii rodzinnej – udało się im wydostać. Niezwłocznie, pieszo udali się w kierunku Krakowa. Na pewien czas zatrzymali się w Jędrzejowie, gdzie mieszkali u wiejskiej rodziny. Po dotarciu do Krakowa Śliwińscy zamieszkali u rodziny Panczkiewiczów, z którymi zaprzyjaźnili się. Córka Teresa podjęła wówczas studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, a Śliwiński podpisał umowę z uniwersytetem i zaczął wykłady z procesu karnego. W tym czasie, od 20 grudnia 1944 r. do 21 stycznia 1945 r., Śliwiński w Wieliczce egzaminował też studentów prawa tajnego Uniwersytetu Warszawskiego.

Uchwałą z 20 lipca 1945 r. prof. Śliwiński został zaproszony przez Komisję Prawniczą Polskiej Akademii Umiejętności do udziału w pracach Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU w charakterze współpracownika. Zgodził się i 5 października 1945 r. został powołany na współpracownika tej Komisji.

Gdy postanowiono, że Warszawa będzie odbudowywana i zdecydowano o uruchomieniu uniwersytetu, prof. Śliwiński postanowił niezwłocznie wrócić do stolicy, czyli jesienią 1945 r. W roku 1945/46 pełnił funkcję zastępcy prodziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W roku 1946/47 był dziekanem, w roku 1947/48 na powrót prodziekaniem, a w roku 1949/50 ponownie dziekanem.

Z perspektywy Warszawy obserwował prof. Śliwiński Proces Norymberski przywódców Trzeciej Rzeszy. W czasie trwania głównego procesu (proces ten trwał od 20 listopada 1945 r. do 1 października 1946 r.) – 26 czerwca 1946 r. – był promotorem doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego dla głównego oskarżyciela w Procesie Norymberskim, sędziego Sądu Najwyższego USA, Roberta W. Jacksona.

Od 1945 r. Śliwiński był kierownikiem Katedry Prawa i Procesu Karnego Uniwersytetu Warszawskiego (od 1950 r. Katedry Procesu Karnego). Nie unikał aktywności w towarzystwach naukowych. 22 listopada 1947 r. Zebranie Ogólne Warszawskiego Towarzystwa Naukowego wybrało go członkiem korespondentem Wydziału II Sekcji Nauk Prawniczych i Ekonomicznych, zaś w 1949 r. został członkiem rzeczywistym Towarzystwa. W tym samym roku 1949 przystąpił do Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a w 1950 r. także do Zrzeszenia Prawików Demokratów (potem Zrzeszenia Prawników Polskich). Członkostwo w ostatnich dwóch organizacjach podyktowane było zagęszczeniem się od 1948 r. atmosfery wokół nauki. Komuniści w tym czasie dokonali czystek na uniwersytetach oraz nasilili indoktrynację. Przynależność do organizacji „demokratycznych” stała się obowiązkiem. W 1952 r. – podczas próby wprowadzenia sowieckiego modelu szkolnictwa wyższego – utworzona na wzór sowiecki Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki zaświadczyła, że Śliwiński uzyskał stopień doktora nauk prawnych (czyli wyższy stopień naukowy w systemie sowieckim, odpowiednik dzisiejszego stopnia doktora habilitowanego). W tym samym roku zlikwidowano Polską Akademię Umiejętności, a utworzono Polską Akademię Nauk (PAN), której Śliwiński został członkiem korespondentem. Sześć lat później został członkiem rzeczywistym PAN. W tym czasie Śliwiński był też członkiem Rady Głównej przy Ministrze Szkół Wyższych. Został ponoć też członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki (tak podaje Stefan Kalinowski). Sytuacja uległa zmianie po 1956 r. Rozluźniły się nieco pęta prosowieckiej indoktrynacji i zamordyzmu. W latach 1956-1959 Śliwiński był kierownikiem Zakładu Prawa Karnego Instytutu Nauk Prawnych PAN, a w latach 1957-1958 także dyrektorem Instytutu Nauk Prawnych PAN.

Na fali polskiego października 1956 r., nowa Minister Sprawiedliwości – Zofia Wasilkowska – utworzyła przy Ministerstwie, 25

października 1956 r., czterdziestoosobową Komisję Kodyfikacyjną. Śliwiński został jednym z członków, a następnie przewodniczącym Wydziału Karnego i tym samym członkiem Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej. Zauważyć tu należy, że był łącznikiem z legendarną Komisją Kodyfikacyjną RP działającą w latach 1919-1939 – jednym z trzech członków Komisji utworzonej w 1956 r., który był też członkiem przedwojennej Komisji (pozostali dwaj to cywiliści prof. Jan Wasilkowski z Uniwersytetu Warszawskiego oraz przybyły ze Lwowa w 1945 r., prof. Kazimierz Przybyłowski, teraz z Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Stanisław Śliwiński w artykule opublikowanym w numerze 10. utworzonego w 1956 r. „Prawa i Życia” wyraził opinię, że powołanie Komisji pozwoli na zerwanie z dotychczas panującą „anonimowością” w pracach nad projektem nowego kodeksu karnego. Dodał przy tym – niejako nawiązując do wzorców przedwojennych – że Komisja (mimo formalnego działania przy Ministerstwie) nie jest podległa ministrowi, gdyż ten nie jest członkiem Komisji, ale bierze udział w jej pracach. Podkreślał przy tym, że Komisja jest organem „społeczno-prawnym”. Odnosząc się do procedowania projektu nowego kodeksu karnego stwierdził, że dwanaście lat (tyle trwały prace przed wojną), to za długo, ale pośpiechu nie zalecał. Od początku Śliwiński należał do aktywnych członków Komisji. Został głównym referentem projektu kodeksu postępowania karnego oraz żywo włączył się w prace nad projektem części ogólnej kodeksu karnego. Niestety wkrótce ujawniła się choroba, która utrudniła zaangażowanie uczonego.

Tak jak przed wojną, Śliwiński włączał się w prace redakcyjne. Od 1948 r. był członkiem Komitetu Redakcyjnego „Państwa i Prawa”, współpracował też z „Demokratycznym Przeglądem Prawniczym” (1945-1950), przekształconym potem w „Nowe Prawo”. W ostatnich latach życia był przewodniczącym komitetu redakcyjnego czasopiśma „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych”.

Nie ulega wątpliwości, że Śliwiński jako autor był mistrzem krótkich form literackich, szczególnie glos do orzeczeń sądowych, których w okresie przedwojennym i powojennym opublikował łącznie około dwustu. Przed 1939 r. publikował głównie w „Orzecznictwie Sądów Polskich”, zaś po wojnie w „Państwie i Prawie” i „Nowym Prawie”. Oprócz tego opublikował około pięćdziesiąt obszerniejszych prac, w tym studia nad prawem karnym materialnym i procesem karnym. Podkreślić należy ze stanowczością, że Śliwiński był mistrzem polskiego języka prawniczego. Potrafił w klarowny i zrozumiały sposób przekazać zwięźle skomplikowane treści. Umiał znakomicie definiować instytucje prawne, co doceniali też językoznawcy – cytując jego wypowiedzi w języku prawniczym. W jego glosach uderza precyzja, logika i jasność autorskiego wywodu. Stefan

Kalinowski podkreślał, że „był mistrzem w interpretacji niejasnych przepisów, potrafił łączyć pedantyczną dokładność sformułowania z szerokim ujęciem zakresu normy prawnej, miał duże wyczucie praktycznej zastosowalności przepisu”.

Spośród opracowań systemowych okresu powojennego z zakresu prawa karnego materialnego najważniejszym dziełem Śliwińskiego jest niewątpliwie podręcznik wydany jeszcze w okresie „przedreżimowym” – w 1946 r., nakładem Gebethnera i Wolffa – pt. *Polskie prawo karne materialne. Część ogólna* (Warszawa 1946, ss. 617). Powstał on w okresie tajnego nauczania i cudem ocalał z Powstania Warszawskiego – jak wspominał autor – dzięki ks. Antoniemu Rutkowskiemu, który uratował ze zgłiszcz porzucony w piwnicy rękopis. Jest to jedyny tak obszerny i kompletny wkład Śliwińskiego w naukę prawa karnego materialnego. Obejmuje wyłącznie wykład części ogólnej. Część szczególna prawa karnego materialnego nigdy nie ukazała się jako podręcznik, ale została upowszechniona wśród studentów częściami, nakładem Sekcji Wydawniczej Towarzystwa „Bratnia Pomoc” Studentów Uniwersytetu Warszawskiego (*Prawo karne materialne. St. Śliwiński*, ss. 145; *Prawo karne materialne. St. Śliwiński*, 1946, ss. 146-392) oraz jako całość w 1947 r. – *Prawo karne materialne: część szczególna*, Warszawa: nakł. Koła Prawników Studentów Uniwersytetu Warszawskiego, 1947, ss. [4], 327, [3]). Ową część szczególną omówił pozytywnie w swoim podręczniku z 1946 r. Władysław Wolter (*Prawo karne – część szczególna*, Kraków 1946, s. 157). Z kolei podręcznik do części ogólnej prawa karnego materialnego Genowefa Rejman uznała za doskonały. Opiera się w znacznej mierze na nurcie klasycznym w nauce prawa karnego. Nie może więc dziwić, że – choć Śliwiński był uczniem Juliusza Makarewicza – to nie sposób przypisać go do nurtu socjologicznego w nauce prawa karnego, którego wybitnym przedstawicielem był Makarewicz. Nie zalicza Śliwińskiego do nurtu socjologicznego w polskiej myśli prawnokarnej Marek Wąsowicz. Niektórzy autorzy wskazują na próbę łączenia przez Śliwińskiego nurtu klasycznego z socjologicznym, co szczególnie jest widoczne w przypadku postępowania karnego. Niewątpliwie jednak podręcznik do prawa karnego materialnego pozwala stwierdzić, że w poglądach Śliwińskiego na prawo karne dominował kierunek klasyczny z pewnymi modyfikacjami. To z kolei prowadzi do zakwalifikowania go do nurtu neoklasycznego w polskiej nauce prawa karnego.

Najobszerniejszym, monumentalnym wręcz dziełem w dziedzinie prawa karnego formalnego, jest *Polski proces karny przed sądem powszechnym*, który wyszedł w trzech częściach w latach 1948-1949, nakładem Gebethnera i Wolffa (*Polski proces karny przed sądem powszechnym: zasady ogólne*, Warszawa 1948, ss. 732; *Polski proces karny przed sądem powszechnym: przebieg procesu i postępowanie wy-*

konawcze, Warszawa: 1948, ss. 316; *Polski proces karny przed sądem powszechnym*, Warszawa Wolffa 1949, ss. 128). Stanowi on podsumowanie wieloletnich badań. Ówczesny dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego Jan Wasilkowski o tym dziele prof. Śliwińskiego napisał, że posiada trwałą wartość naukową. Kolejne lata potwierdziły tę opinię. Do dzisiaj stanowi ono podstawową literaturę nauki procesu karnego, a w szczególności jego tom pierwszy. Podkreślić należy, że Śliwiński opublikował swoje dzieło jeszcze w „dobrym” czasie. Nie ukazywał się w najcięższym dla nauki okresie stalinizmu. Tom pierwszy podręcznika opublikowany został jeszcze dwukrotnie nakładem PWN, ale już po 1956 r. (*Polski proces karny przed sądem powszechnym: zasady ogólne*, Warszawa 1959, ss. 351; *Polski proces karny przed sądem powszechnym: zasady ogólne*, wyd. 2, Warszawa 1961, ss. 375). Z pozostałych opracowań monograficznych opublikowanych po wojnie na uwagę zasługują: *Oddanie pod sąd w procesowym prawie karnym* (Wydawnictwo Prawnicze 1955, ss. 138) oraz *Wznowienie postępowania karnego w prawie Polski na tle porównawczym* (PWN 1957, ss. 325). Ważny jest też artykuł pt. *Niektóre zagadnienia procesowe na tle ostatniej noweli k. p. k.* („Państwo i Prawo” 1958, z. 10, s. 528-541). Zauważyć należy też, że Śliwiński był redaktorem odpowiedzialnym tłumaczenia sowieckiego podręcznika do prawa karnego procesowego – *Procesu karnego* Michaiła Strogowicza (Wydawnictwo Prawnicze 1952, ss. 479). Brał też udział w opracowaniu zagadnienia „nauka prawa w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej 1944-1954” na potrzeby pracy pod redakcją Juliusza Bardacha (*Nauka prawa w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej 1944-1954*, „Nauka Polska” 1954, nr 3, s. 42-87).

Stanisław Śliwiński należał do tej nielicznej grupy uczonych dydaktyków Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, którego zajęcia były bardzo lubiane przez studentów. Najlepszych słuchaczy zapraszał na swoje seminarium doktorskie. Uczestnikami takiego seminarium byli liczni praktycy, szczególnie adwokaci. Wśród uczniów znaleźli się późniejsi profesorowie prawa – Stefan Kalinowski, Alfred Kaftal, Andrzej Murzynowski, Mieczysław Siewierski, a spośród praktyków – Maria Rafacz-Krzyżanowska (sędzia SN), Kazimierz Łojewski (adwokat i prezes NRA), Czesław Jaworski (adwokat i prezes NRA), Andrzej Bąkowski (adwokat). Ten ostatni wspominał seminarium końca lat czterdziestych:

„Zdawałem u niego zarówno prawo karne materialne w roku 1948/1949, jak i procedurę karną w roku 1949/1950. Oba przedmioty studiowałem z niezwykłym zainteresowaniem i nauczyłem się ich przykładowo. Niestety z prawa karnego materialnego egzamin profesor ocenił, niezwykle sprawiedliwie, na trójkę, ale rok później z procedury karnej dostałem piątkę. Widziałem, że profesor ma minę człowieka lekko zaskoczonego tą rozbieżnością w wynikach egzaminów. Zapytał, skąd ta drastyczna różnica. Zgodnie z prawdą odpowiedziałem, że

w pierwszym przypadku zaistniał brak „szczęścia egzaminacyjnego” i stąd ten wynik. Profesor po chwili milczenia powiedział: „tak, istotnie czasami się to zdarza. Szczęście do egzaminu i egzaminatora jest bardzo potrzebne. Wiem, że oba przedmioty pan dobrze opanował”. I po chwili dodał: „A gdyby pan zechciał u mnie od jesieni zgłosić się na seminarium doktoranckie – to ma pan drogę otwartą”. Byłem w owej chwili naprawdę szczęśliwym człowiekiem.

Przez dwa lata uczęszczałem na seminarium mojego Mistrza. [...] Seminarium liczyło ok. 15–20 osób. Byli to w przeważającej mierze adwokaci warszawscy, nieraz w dość zaawansowanym wieku, o znanych nazwiskach. Przykład owych adwokatów, żywa i na wysokim poziomie dyskusja, traktowanie mnie jak kolegę sprawiły, że adwokaturę obrałem sobie za cel mojego życiowego powołania. Seminarium po około dwóch latach rozwiązano, gdyż nie było amatorów na wprowadzony w tym czasie w miejsce stopnia doktora, pochodzący ze wzorów sowieckich stopień „kandydata nauk”. Po kilku latach studia doktoranckie przywrócono, ale ja byłem już wówczas całkowicie zajęty pracą w adwokaturze.

Jeden z uczniów, prof. Andrzej Murzynowski napisał, że prof. Śliwiński po wojnie stworzył szkołę naukową, która wywarła duży wpływ na ukształtowanie się i rozwój polskiej nauki procesu karnego, w tym na poglądy i twórczość jego licznych uczniów.

Zauważyć w tym miejscu należy, że Śliwińskiemu udało się przez całe życie być wiernym swoim poglądom i nauce prawa, stroniąc od polityki, za co – jak wspominają uczniowie – nie omijały go szczytne, szczególnie w latach 1948–1956. Jednak – jak w okresie okupacji, kiedy odważnie prowadził tajne komplety i pisał na okres powojenny podręczniki do prawa karnego materialnego oraz procesowego – pozostał niezłomnym, wiernym swojej postawie życiowej uczonym i wzorcem dla uczniów. W dowód uznania i pamięci Profesora sala „A” w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego nosi imię Stanisława Śliwińskiego.

Dla uzupełniania obrazu uczonego jurysty wspomnieć należy, że był on wielokrotnie odznaczany, a komandorię Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dwukrotnie (przed i po wojnie). Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał 2 maja 1923 r., a następnie: Medal 10-lecia Odzyskania Niepodległości (30 kwietnia 1929 r.), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski „za zasługi położone przy organizacji sądownictwa oraz na polu prac ustawodawczych” (Zarządzenie Prezydenta RP z 27 listopada 1929, M.P. 1929, nr 276, poz. 638), Złoty Krzyż Zasługi (listopad 1937 r.), Brązowy Medal za Długoletnią Służbę (6 maja 1938 r.), Srebrny Medal za Długoletnią Służbę (21 listopada 1938 r.), Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (uchwała Rady Państwa z 19 lipca 1954 r.) i Medal 10-lecia PRL (17 stycznia 1955 r.).

Prof. Stanisław Śliwiński zmarł po krótkiej chorobie, 6 września 1959 r., w Warszawie. Pogrzb odbył się 10 września 1959 r. o godz. 11:40. Spoczął w grobie rodzinnym na Cmentarzu Powązkowskim, obok pierwszej żony i syna. Pozostawił żonę oraz córkę Teresę, potem adwokat w Warszawie.

Stefan Kalinowski napisał po śmierci mistrza:

„Odszedł człowiek o niezwykłych walorach umysłu i serca. Wielkim osobistym czarem przyciągał do siebie tych wszystkich, którzy się z nim bliżej zetknęli. (...) Skromny i prosty przeszedł przez życie, pozostawiając na każdym polu swej rozległej działalności dowody ogromnej wiedzy, talentu i serca, tworząc dzieła, które przeżyły swego twórcę i trwać będą w sercach i umysłach polskich pokoleń prawniczych oraz służyć wykładni i stosowaniu prawa. Był i pozostanie w naszej pamięci wzorem wielkiego uczonego, sprawiedliwego sędziego, nieugiętego szermierza w walce o prawdę i dobro, Człowieka o wielkiej prawości i dobroci.”

A w innym miejscu:

„Prawość charakteru, bezkompromisowa walka o niezawisłość sędziowską, oddanie bez reszty nauce sprawiły, że prof. Śliwiński stał się jedną z czołowych postaci polskiego prawnictwa. Całym swym życiem dowiódł, że walczył o praworządność w stosowaniu prawa i wolność do prawdy w nauce.”

* Artykuł jest znacznie rozbudowaną wersją biogramu opublikowanego w *Polskim Słowniku Biograficznym* (t. 50/4, z. 207, Warszawa-Kraków [2016], s. 626-628).

Bibliografia

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. K. 3205 – Akta osobowe Stanisław Śliwińskiego.

DALO, f. 26, op. 15, spr. 119 – Katalog studentów w półroczu zimowym 1905/1906, k. 325v-326; spr. 120 – Katalog studentów w półroczu letnim 1905/1906, k. 312v-313; spr. 121 – Katalog studentów w półroczu zimowym 1906/1907, k. 312v-313; spr. 122 – Katalog studentów w półroczu letnim 1906/1907, k. 596v-597; spr. 123 – Katalog studentów w półroczu letnim 1907/1908, k. 538(3)v-539(4); spr. 124 – Katalog studentów w półroczu zimowym 1907/1908, k. 515v-516; spr. 467 – Absolutoria, k. 574-575v; spr. 199 – Księga protokołów zdania rygorozów doktorskich, k. 50v-51 (511?); spr. 383 – Księga protokołów zdawania egzaminów państwowych, k. 93 (egzamin sądowy).

„Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1947, s. 84-86.

„Rocznik Uniwersytetu Warszawskiego” 1962, s. 147.

Academia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, red. Adam Rezik, wyd. 2, Kraków 2017.

Bałtruszajtys Grażyna, *Nauczyciele tajnego Wydziału Prawa – biogramy*, „Studia Iuridica” 1993, t. 25, s. 9-15.

Bałtruszajtys Grażyna, *Wydział Prawa na Odrodzonym Uniwersytecie Warszawskim*, „Studia Iuridica” 1995, t. 29, s. 9-36.

Bąkowski Andrzej, *Moi profesorowie z lat 1946-1950 na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, „Palestra” 2012, nr 5-6, s. 260-264.

Cieślak Marian, *Proces karny*, Kraków 1952.

Cieślak Marian, *Spuścizna naukowa Stanisława Śliwińskiego*, [w:] „Sprawozdanie z Prac Naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN” 1965, Nr VIII, z. 1, s. 3-56.

Fiedorczyk Piotr, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945-1964)*, Białystok 2014, s. 291, 295.

Kalinowski Stefan, *Stanisław Śliwiński*, „Państwo i Prawo” 1959, nr 10, s. 635-637.

Kalinowski Stefan, *Stanisław Śliwiński*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1960, z. 1, s. 327-330.

Kalinowski Stefan, *Profesor Stanisław Śliwiński*, „Studia Iuridica” 1993, t. 25, s. 135-139.

Koredczuk Józef, *Wpływ nurtu socjologicznego na kształt polskiego prawa karnego procesowego w okresie międzywojennym (Les classiques modernes)*, Wrocław 2007, s. 26, 27, 29, 32, 54, 56, 57, 64, 65, 87, 95, 111, 138, 139, 144, 159, 174, 197, 217, 220, 240.

Lityński Adam, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.

Lityński Adam, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.

Lityński Adam, *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. V, Warszawa 2013.

Łoza Stanisław, *Czy wiesz kto to jest? Uzupełnienia i sprostowania*, Warszawa 1939, s. 309-310.

Mała Encyklopedia Prawa, Warszawa 1959, s. 206, 227-228.

Materniak-Pawłowska Małgorzata, *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2003.

Milewski Stanisław, Redzik Adam, *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011, s. 214, 217, 219, 220, 221, 237, 253, 290, 479, 488, 489, 561, 591.

Mohyluk Mariusz, *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Białystok 2004.

Murzynowski Andrzej, *Refleksje na temat nauki procesu karnego w Polsce Ludowej*, „Palestra” 1977, nr 1, s. 38-56.

Pol Krzysztof, *Leksykon Prawników Polskich: Profesor Stanisław Śliwiński (1887-1959)*, „Rzeczpospolita” z 22 maja 2001 r.

Pol Krzysztof, *Poczet Prawników Polskich XIX i XX wieku*, wyd. 2, przejrzał i uzupełnił Adam Redzik, Warszawa 2011, s. 1171-1184 (fot.).

Redzik Adam, „Gazeta Sądowa Warszawska” w XX wieku, „Palestra” 2010, nr 11-12, s. 215-229.

Redzik Adam, *Publikatory orzecznictwa sądowego*, „Palestra” 2011, nr 1-2, s. 190-197.

Redzik Adam, *Śliwiński Stanisław Antoni (1887-1959)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 50/4, z. 207, Warszawa-Kraków [2016], s. 626-628.

Redzik Adam, *Śliwiński Stanisław Antoni (1887-1959)*, [w:] *Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich*, t. III, Warszawa 2018, s. 554-559.

Rejman Genowefa, *Wykłady profesora Stanisława Śliwińskiego w okresie tajnego nauczania*, „Studia Iuridica” 1993, t. 25, s. 141-152.

Rejman Genowefa, *Stanisław Śliwiński*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808-2008*, red. Grażyna Bałtruszajtys, Warszawa 2008, s. 135-137.

Rocznik polityczny i gospodarczy, Tom 1959, Polska Agencja Telegraficzna, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1959, s. 884.

Rogacka-Rzewnicka Maria, *Seminarium poświęcone pamięci Profesora Stanisława Śliwińskiego w pięćdziesiątą rocznicę jego śmierci*, „Studia Iuridica” 2011, t. 51, s. 403-429.

Sawicki Jakub, *Tajny Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w latach okupacji 1939-1944*, [w:] Bogusław Leśnodorski, Władysław Sobociński, Jakub Sawicki, *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1963, s. 191-210.

Siewierski Mieczysław, *Stanisław Śliwiński*, „Nowe Prawo” 1959, nr 10 (160), s. 1224-1225 (fot.).

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Lwowskiego Gimnazjum im. Franciszka Józefa za rok szkolny 1898, Lwów 1898, s. 118.

Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Lwowskiego Gimnazjum im. Franciszka Józefa za rok szkolny 1905, Lwów 1905, s. 54 części urzędowej.

Symonowicz Antoni, *Wspomnienia z tajnego Wydziału Prawa UW w okresie okupacji* „Palestra” 1958, nr 3-4, s. 25-43.

Symonowicz Antoni, *Wspomnienia z tajnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Studia Iuridica” 1993, t. 25, s. 45-62.

Śródka Andrzej, *Uczni Polscy XIX i XX stulecia*, t. IV, Warszawa 1998, s. 316-317.

Wąsowicz Marek, *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989.

Informacje Andrzeja Bąkowskiego i Czesława Jaworskiego z Warszawy oraz wnuczki Stanisława Śliwińskiego – Hanny Elżbiety Kordasiewicz.